

Sygn. akt I ACa 140/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.) SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko (...)

spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 193/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

- 1. w punkcie pierwszym w ten sposób, że powództwo oddala,**
- 2. w punktach trzecim w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa pozwanego,**
- 3. w punkcie szóstym w ten sposób, że wydatki obciążające powoda w całości poniesie Skarb Państwa,**

**II. oddal apelacje w pozostałym zakresie**

**III. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski Maria Iwankiewicz**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 lutego 2012 r. powód J. W. wniósł przeciwko (...) sp. z o.o. w S. o zapłatę kwoty 317.850 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2009 r. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że kwota ta stanowi odszkodowanie za zniszczone w wyniku zalania lokalu, który wynajmował u pozwanego w grudnia 2009 r. dokumenty w postaci projektów odzieży.

Pozwana - (...) sp. z o.o. w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana zgłosiła nadto wniosek o zawiadomienie (...) S.A. (...)o toczącym się sporze oraz przypozwanie do wzięcia udziału w sprawie jako swojego ubezpieczyciela. Podmiot ten nie przystąpił do procesu w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.750 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 marca 2012 roku do dnia zapłaty (pkt. I), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt..II) i orzekł o kosztach, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.261,12 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. III) oraz ustalając zasadę poniesienia wydatków w sprawie jak 6,52% do 93,48%, z pozostawieniem szczegółowego wyliczenia referendarzowi sądowemu po prawomocnym zakończeniu sprawy (pkt. IV).

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych z których wynika, że powód na podstawie umowy z dnia 15 stycznia 1991 r. zawartej z Zarządem Miasta S. wynajmował lokal użytkowy o powierzchni użytkowej 72,61 m<sup>(2)</sup>, położony w S. przy ul. (...). Na podstawie umowy z dnia 15 września 2004 r. właścicielem budynku, w którym znajduje się ten lokal i użytkownikiem wieczystym działki zostało (...) sp. z o.o. w S.. W okresie od 1 października 2009 r. do dnia 30 września 2010 r. działalność pozwanej spółki w zakresie eksploatacji, posiadania i użytkowania zasobów lokalowych i budynkowych obejmująca także budynek położony w S. przy ul. (...), objęta była polisą ubezpieczeniową (...) S.A. (...). Zakres ubezpieczenia obejmował odpowiedzialność za szkody wyrządzone lokatorom w następstwie działania eksplozji, awarii urządzeń wodociągowych, kanalizacji i centralnego ogrzewania stanowiących część wspólną budynku, zalania wskutek nieszczelności dachów, stropów, rynien, pionów deszczowych, złączy płyt.

W swoich ustaleniach Sąd Okręgowy wskazał, że w przedmiotowym lokalu użytkowym powód prowadził działalność gospodarczą – zakład krawiecki - pod nazwą Zakładu F.H.U. (...). Lokal nie był ubezpieczony. W zakładzie tym prowadzona była bieżąca produkcja odzieży: m.in. spodnie ogrodniczki, polary, kurtki, czapki, bluzy, koszule, spodnie, kurtki zimowe, fartuszki, mundurki - według form i projektów wyrobów, które były przechowywane w zakładzie w tekturowych teczkach, segregatorach. Powód nabywał te projekty na przestrzeni lat działalności zakładu krawieckiego u różnych projektantów, a znaczna ich część - przeważnie nabytych w latach 80-90 tych pochodziła z zakładów w Ł., Projekty obejmowały 83 wyroby; zarówno były to archiwalne jak i wykorzystywane do bieżącej produkcji. Każdy projekt składał się z kilku elementów, nie wszystkie były opisane. Część projektów była wykonana z nietrwałego materiału. Każdy wzór miał, co najmniej 6 rozmiarów (tzw. stopniowanie). Projekty były wykorzystywane przez długi czas, około 20 lat.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniach 24 – 28 grudnia 2009 r. w wyniku uszkodzenia zaworu odcinającego instalacji wodnej w pomieszczeniu toalety znajdującym się bezpośrednio nad lokalem użytkowym powoda - doszło do zalania lokalu, będącego przedmiotem najmu. Lokal w którym doszło do awarii stanowił własność pozwanego i również był przedmiotem najmu. Sad ten szczegółowo opisał uszkodzenia, jakie wystąpiły w poszczególnych pomieszczeniach lokalu zajmowanego przez powoda. Stwierdził też, że zalany wodą został cały regał z dokumentami firmowymi zakładu oraz dokumentacja techniczną, obejmująca 83 projekty wyrobów, które uległy całkowitemu uszkodzeniu. Część zalanych projektów powód z pracownikami próbował uratować poprzez osuszenie na grzejnikach, jednak większość

nie nadawała się do odtworzenia. Po awarii i zalaniu lokalu użytkowego produkcja w zakładzie została wznowiona na krótki okres.

Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach stwierdził, że w protokole z dnia 29 grudnia 2012 r. sporządzonym przez pracownika pozwanej spółki, ustalającym szkody powstałe przez zalanie lokalu użytkowego wynajmowanego przez powoda w budynku przy ul. (...) podano w punkcie 3, że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi (...). Podano także, że przyczyną zalania lokalu użytkowego był uszkodzony zawór odcinający w pomieszczeniu toalety w wyniku silnych mrozów w lokalu znajdującym się powyżej. Wskazano datę powstania szkody na dzień 28 grudnia 2009 r. Powód zgłosił szkodę w (...) S.A. (...) dnia 15 stycznia 2010 r. Do zgłoszenia dołączył pismo zatytułowane „spis strat w wyniku zalania zakładu w dniu 24-28 grudnia 2009 r.” z dnia 11 stycznia 2010 r. którego treść Sąd Okręgowy w tych ustaleniach szczegółowo przytoczył wskazując, że spis szkód nie obejmował strat dokumentacji technicznej. Pismem z 5 lutego 2010 r. powód przedstawił ubezpieczycielowi pozwanego zestawienie kosztów i strat poniesionych w wyniku zalania jego zakładu. Sąd pierwszej instancji wymienił wskazane przez powoda w tym piśmie szkody i kwoty – w tym: poz.8 „dokumentacja techniczna wyrobów (wycena w załączniku nr 2) – znajdująca się w segregatorach. 83 sztuki x 450 zł = 37.350 zł. 83 sztuki x 6 stopniowań x 250 zł = 124.500 zł.” a także poz.12 „wykonanie pracy w celu odzyskania i uporządkowania dokumentacji zakładowej: akta pracowników za okres 1982-2009, dokumentacja ZUS, Urząd Skarbowy, pełna księgowość, umowy, rachunki, faktury, - umowa zlecenie nr (...). Powód podał w tym piśmie, że łączne koszty i straty brutto wyniosły 190.589 zł

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że decyzją z dnia 26 lutego 2010 r. ubezpieczyciel (...) S.A. przyznał powodowi odszkodowanie za szkody z dnia 28 grudnia 2012 r. związane z zalaniem lokalu w wysokości 13.954,47 zł obejmujące wskazane szczegółowo u ustaleniach tego Sądu elementy składające się na tę kwotę. W decyzji tej podano, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody polegające na zniszczeniu uszkodzeniu, utracie m.in. dokumentacji, akt, rękopisów, planów. W związku z tym, brak jest podstaw do uznania przez InterRisk roszczeń dotyczących zalanych dokumentów. Od powyższej decyzji powód złożył odwołanie, po rozpoznaniu, którego decyzją z 9 czerwca 2010 r. przyznano powodowi dodatkowe odszkodowanie w wysokości 6.031,47 zł obejmujące wykonanie kosztorysu remontowo budowlanego – 2.959,56 zł. sprzęt biurowy – 470 zł, i zużycie prądu – 2.601,91 zł. Przyznane powodowi odszkodowanie w łącznej kwocie 19.985,94 zł zostało wypłacone.

Sąd pierwszej instancji w ustaleniach tych wskazał, że wartość średnio skomplikowanej formy konstrukcyjnej z pełnym przestopniowaniem na polskim rynku wynosi od 250 zł brutto do 600 zł brutto.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd ten wskazał na bezsporny w sprawie fakt wystąpienia w dniach 24-28 grudnia 2009 r. awarii technicznej zaworu instalacji wodociągowej w budynku, w którym powód prowadził działalności gospodarczą – zakład krawiecki, co w konsekwencji doprowadziło do zalania tego zakładu, powodując szereg zniszczeń, których zakres obrazują sporządzone protokoły oraz dokumentacja fotograficzna przedstawiona na płycie CD (k. 215 akt). Bezsporny jest fakt, że powód taką działalność prowadził w wynajmowanym od pozwanej lokalu użytkowym w dacie awarii, a także stosunek prawny łączący wzajemnie strony – umowa najmu z 15.01.1991 r. oraz tytuł prawny pozwanej do lokalu użytkowego wynajmowanego powodowi oraz lokalu, w którym wystąpiła awaria skutkująca zalaniem lokalu użytkowego wynajmowanego przez powoda.

Sąd Okręgowy oceniając w tej sprawie sporne kwestie w zakresie podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej za wyrządzoną powodowi szkodę, rozmiar tej szkody w zakresie dokumentacji technicznej obejmującej projekty do produkcji odzieży oraz jej wysokość, zaznaczył, że co do zasady strona pozwana jest odpowiedzialna za szkodę powoda. Sąd ten podniósł, że w dniu zdarzenia pozwany jako właściciel budynku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej OC w (...) i w toku postępowania likwidacyjnego szkód, ubezpieczyciel decyzjami z dnia 26 lutego 2010 r. i z dnia 9 czerwca 2010 r. przyznał powodowi odszkodowanie w łącznej kwocie 19.985,94 zł, obejmującej zniszczony sprzęt zakładu, materiały produkcyjne oraz wyroby gotowe. Odnosząc się do podstawy prawnej żądania powoda Sąd pierwszej instancji uznał, że jest nią art. 415 k.c. którego treść przytoczył i wskazał na jego wykładnię. Jednocześnie

Sąd ten przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego wyjaśnił, że w jego ocenie nie ma zastosowania przywoływany przez stronę pozwaną przepis art. 433 k.c.

W ocenie Sądu meriti niewątpliwie do pozwanej (...) spółki z o.o. w S. jako właściciela i wynajmującego należało utrzymywanie sprawności i właściwego stanu technicznego urządzeń technicznych i instalacji wodnokanalizacyjnych w budynku przy ul. (...) w S., w tym w lokalu w którym nastąpiła awaria wywołująca zalanie i zniszczenia w lokalu użytkowym wynajmowanym przez powoda. Sąd ten zaznaczył, że zgodnie z art. 6a ust. 1. ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego wynajmujący jest obowiązany do zapewnienia sprawnego działania istniejących instalacji i urządzeń związanych z budynkiem umożliwiającym najemcy korzystanie z wody, paliw gazowych i ciekłych, ciepła, energii elektrycznej, dźwigów osobowych oraz innych instalacji i urządzeń stanowiących wyposażenie lokalu i budynku określone odrębnymi przepisami. Zaś zgodnie z art. 6a ust. 3 cytowanej ustawy do obowiązków wynajmującego należy w szczególności dokonywanie napraw lokalu, napraw lub wymiany instalacji i elementów wyposażenia technicznego w zakresie nieobciążającym najemcy, a zwłaszcza: a) napraw i wymiany wewnętrznych instalacji: wodociągowej, gazowej i ciepłej wody - bez armatury i wyposażenia, a także napraw i wymiany wewnętrznej instalacji kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania wraz z grzejnikami, instalacji elektrycznej, anteny zbiorczej - z wyjątkiem osprzętu, b) wymiany pieców grzewczych, stolarki okiennej i drzwiowej oraz podłóg, posadzek i wykład. W ocenie tego Sądu uszkodzenie zaworu odcinającego w okresie zimowym nie było zdarzeniem losowym spowodowanym przez warunki atmosferyczne jak podnosiła pozwana, za które nie ponosi ona odpowiedzialności. Na wynajmującym spoczywa bowiem obowiązek utrzymania w należytym stanie urządzeń budynku, służących do wspólnego użytku mieszkańców oraz dokonywanie napraw i wymiany wewnętrznych instalacji wodociągowej, gazowej i ciepłej wody budynku. Instalacja wodna, która pęka w okresie zimowym z uwagi na typową przyczynę, czyli zamarznięcie wody w rurze jest instalacją wadliwą, stwarzającą zagrożenie uszkodzenia i wyrządzenia większych szkód, zatem podlegająca wymianie lub naprawie. Zjawisko zamarzania wody w rurach instalacji wodnej jest zjawiskiem typowym w okresie silnych mrozów jednakże odpowiednie środki techniczne umożliwiają przeciwdziałanie temu zjawisku eliminując zagrożenie uszkodzenia instalacji. Sąd Okręgowy uznał, że w tym przypadku pozwana nie dopełniła obowiązku utrzymania stanu technicznego instalacji wodociągowej w budynku w stanie prawidłowego funkcjonowania w okresie zimowym, co doprowadziło do wystąpienia przedmiotowej awarii w związku, z czym ponosi winę w wystąpieniu przedmiotowego zdarzenia.

Odnosnie rozmiaru szkody Sąd pierwszej instancji ocenił, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie umożliwia ustalenie, że podczas przedmiotowego zalania pomieszczeń zakładu krawieckiego prowadzonego przez powoda w lokalu użytkowym przy ul. (...) w S. uległy zniszczeniu projekty (formy i wzory) służące powodowi do produkcji szerokiej gamy artykułów odzieżowych, głównie roboczych. Sąd ten uznał za wiarygodne w tym zakresie zeznania świadków, którzy wskazali, że projekty służące do produkcji wyrobów odzieżowych (w dużej ilości) znajdowały się w zakładzie i były na bieżąco wykorzystywane, jak również znajdowały się tam projekty archiwalne. Zakład krawiecki powoda produkował głównie odzież roboczą, co obejmowało m.in. spodnie ogrodniczki, polar, kurtki, czapki, bluzy, koszule, spodnie, kurtki zimowe, fartuszki, mundurki, gdzie odzież ta była wykonywana w 5-6 rozmiarach. Zdaniem tego Sądu rozmiar szkody w zakresie dokumentacji technicznej potwierdza dokument sporządzony bezpośrednio po zdarzeniu sporządzony przez pracownika (...) (...) B. W. (protokół szkody z dnia 15 stycznia 2010 r. według którego treści „zalaniu uległa dokumentacja techniczna wyrobów - 83 sztuk. Wszystkie teczki rozmoczone”, jak również zestawienie kosztów i strat powoda zawarte w piśmie kierowanym do ubezpieczyciela z dnia 5 lutego 2010 r. (k. 49-50), w którym powód podał, że zniszczeniu uległa dokumentacja techniczna wyrobów (wycena w załączniku nr 2) – znajdująca się w segregatorach: 83 sztuki wraz z sześcioma stopniowaniami. Świadek B. W. podała, iż ilość 83 sztuk dokumentacji technicznej wyrobów została wskazana w protokole według oświadczenia powoda, jednakże w ocenie tego Sądu mając na względzie okoliczności sporządzania oględzin miejsca zdarzenia jak i fakt, że w okresie zdarzenia zakład krawiecki prowadził czynną działalność, wielkość ta jest wiarygodna. Sąd Okręgowy przyjął że zniszczeniu uległo 83 projektów, bowiem powód nie zdołał wykazać, że poniósł szkodę na skutek zniszczenia 163 projektów, a wypłacone mu na podstawie decyzji (...) odszkodowanie nie obejmowało szkód wyrządzonych w dokumentacji technicznej.

Ustalając wysokość szkody w postaci utraconych materiałów projektowych wyrobów w ilości 83 sztuk, Sąd ten posłużył się sporządzoną na potrzeby procesu opinią biegłej z dnia 20 września 2013 r. w myśl której, wartość średnio skomplikowanej formy konstrukcyjnej z pełnym przestopniowaniem na polskim rynku może wynosić od 250,- zł brutto do 600,- zł brutto. W ocenie tego Sądu, o ile opinia ta nie odpowiada precyzyjnie na zadaną tezę, to na potrzeby tego sporu wystarczającym jest podane w opinii ustalenie aktualnej ceny rynkowej średnio skomplikowanej formy konstrukcyjnej z pełnym przestopniowaniem. Sąd ten zaznaczył, że uratowane od zniszczenia, czy też częściowo uszkodzone projekty i formy nie nadają się do ich dalszego wykorzystywania przy produkcji artykułów pomimo, że biegła sądowa wskazała, że ślady zalania na przedmiotowych formach, czy delikatnego uszkodzenia w większości przypadków nie wpływają na ich wartość użytkową oraz skalę zastosowania, to zdaniem Sądu, uwzględniając treść zeznań świadków oraz powoda w szczególności świadka J. K. (k. 164-176) Sąd uznał, że pozostałości uratowanych form i projektów, o ile posiadają jakąś wartość użytkową to jednak są niekompletne, nie posiadają opisów umożliwiających ich identyfikację i są bezużyteczne do ewentualnej produkcji odzieży. Oceniając zaś całokształt okoliczności sprawy Sąd ten miał też na uwadze, że prowadzony przez powoda zakład krawiecki w wyniku awarii instalacji wodociągowej i zalania lokalu przerwał swoją działalność, co ukazuje skalę zniszczeń i szkód, jakich doznał powód.

Zgodnie z art. 363 § 1 i 2 k.c. Sąd pierwszej instancji przyjął wysokość odszkodowania według cen z daty ustalenia odszkodowania przyjmując, że powód chcąc odtworzyć dokumentację projektową utraconych materiałów zmuszony jest nabyć nowe po aktualnych cenach. W ocenie Sądu produkowana przez powoda odzież robocza była mało skomplikowana, zatem na potrzeby niniejszego sporu, uwzględniając wskazanie biegłej sądowej w opinii, Sąd ten przyjął, że szkoda powoda zamyka się kwotą 25.750 zł (83 x 250 zł), a cena 250 zł obejmuje jeden projekt z pełnym stopniowaniem, zatem żądanie pozwu obejmujące zapłatę osobno za poszczególne stopniowanie jest bezpodstawne i podlegało oddaleniu. Mając na względzie, że przed wniesieniem pozwu powód nie wzywał pozwanej do zapłaty żądanej kwoty, przysługują mu odsetki ustawowe na podstawie art. 481 § 1 k.c. od zasądzonej kwoty od dnia doręczenia pozwu pozwanej tj. od dnia 26 marca 2012 r.

Sąd ten ustalił wynik procesu na 6,52% do 93,48% i w tej proporcji orzekł o obowiązku powoda, by zwrócił pozwanej koszty zastępstwa procesowego po kompensacie. Natomiast wydatki w tych proporcjach pozostawił do rozliczenia referendarzowi sądowemu.

Apelację od tego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w części zasądzającej od pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.750 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 marca 2012 t. (pkt I wyroku) oraz w części dotyczącej kosztów procesu z tym związanych (pkt III i IV wyroku).

Wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie art. 415 w związku z art. 361-363 Kodeksu cywilnego oraz w związku z art. 6 k.c. - poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że pozwana ponosi winę za zdarzenie związane z zalaniem lokalu wynajmowanego przez powoda a nadto poprzez uznanie, że w wyniku tego zdarzenia powód poniósł i wykazał szkodę związaną z zalaniem projektów odzieży a kwotę 20.750,00 zł,

II. naruszenie art. 6 a ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego — poprzez uznanie przez Sąd, że przepis ten stanowi w niniejszej sprawie podstawę odpowiedzialności pozwanej, jako wynajmującego, za zalanie lokalu powoda,

III. naruszenie art. 362 Kodeksu cywilnego — poprzez nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia szkody,

IV. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c w związku z art. 6 Kodeksu cywilnego oraz w związku z art. 230 K.p.c poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym polegające na uznaniu za udowodnione, że pozwana ponosi winę w zdarzeniu polegającym na zalaniu wynajmowanego przez powoda lokalu, jak również poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że powód

wykazał nie tylko fakt poniesienia szkody jak również jej wysokość w zakresie przez Sąd zasądzonym, polegające w szczególności na:

- przyjęcie przez Sąd, że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy za uszkodzenie zaworu odcinającego instalację wodną przez co doszło do zalania lokalu powoda, choć powód, mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodowego stosownie do dyspozycji art. 6 kodeksu cywilnego, w żaden sposób nie wykazał winy pozwanej w powstaniu tego zdarzenia,

- przyjęcie przez Sąd za wiarygodne że zniszczeniu uległy 83 projekty odzieży i oparcie się w tym zakresie jedynie na oświadczeniu powoda złożonym do protokołu szkody w dniu 15 stycznia 2010 r. podczas gdy powód środkami dowodowymi zgromadzonymi w sprawie w żaden sposób tej okoliczności nie wykazał, przy jednoczesnym pełnym pominięciu przez Sąd pierwszej instancji, że we wcześniejszym zgłoszeniu szkody, tj. w piśmie powoda z dnia 11.01.2010 r. powód w ogóle nie zgłaszał, że jakakolwiek dokumentacja projektowa uległa zniszczeniu, a nadto, że biegła w opinii wydanej w niniejszej sprawie wskazała, że wszystkie dostarczone jej formy nadają się do dalszego używania i zastosowania,

- przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że wartość każdego projektu opiewała na kwotę 250 zł i oparcie się w tym zakresie na opinii powołanej w sprawie biegłej, mimo, że biegła w swej opinii jasno wskazała, że podane przez nią ceny dotyczą średnio skomplikowanej formy konstrukcyjnej z pełnym przestopniowaniem i że cen tych w żaden sposób nie można odnieść do wyceny rzekomych strat powoda, - pominięcie przez Sąd pierwszej instancji, że powód nie dokonał żadnych czynności mających na celu zapobieżenie szkodzie lub co najmniej zmniejszeniu jej rozmiarów.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych; ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na tę apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania radcowskiego według norm przepisanych. Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym z ostrożności procesowej wniósł o odstąpienie od obciążania go kosztami zastępstwa pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanej okazała się uzasadniona, chociaż nie wszystkie jej zarzuty są trafne i część argumentacji nie zasługuje na aprobatę.

Wstępnie Sąd Odwoławczy wskazuje, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, jednakże Sąd Apelacyjny uznał, że nie dokonał właściwej jego oceny w zakresie w jakim w jakim wskazał, że z treści tych dowodów wynika zakres szkody poniesionej przez powoda i jej kwotowy wymiar. Sąd Apelacyjny podziela te ustalenia w zakresie okoliczności dotyczących stosunku najmu łączącego strony, umowy ubezpieczenia OC zawartej przez pozwaną z (...) S.A. (...) oraz zakresu ubezpieczenia, które obejmowało odpowiedzialność za szkody wyrządzone lokatorom. Prawidłowe także są ustalenia Sądu Okręgowy, że powód w lokalu użytkowym wynajmowanym od pozwanej prowadził działalność gospodarczą – zakład krawiecki - pod nazwą Zakładu F.H.U. (...), a jego lokal nie był ubezpieczony. Należy uznać za bezsporną okoliczność, że w zakładzie tym prowadzona była bieżąca produkcja odzieży; głównie roboczej i ochronnej oraz fakt, że powód posiadał projekty techniczne dla poszczególnych wzorów (formy) tej odzieży. Na pełną akceptację zasługują nadto ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co do zdarzenia, jakie wystąpiło w dniach 24 – 28 grudnia 2009 r. w budynku przy ul. (...) stanowiącym własność powódki i okoliczności w jakich doszło do zalania lokalu użytkowego zajmowanego przez powoda, a będącego przedmiotem najmu od pozwanej. Sąd pierwszej instancji szczegółowo w ustaleniach opisał uszkodzenia poszczególnych pomieszczeń tego lokalu oraz jego

wyposażenia. Ustalenia te także są prawidłowe jeżeli weźmie się pod uwagę, że takie ustalenia były przyjęte także w postępowaniu likwidacyjnym gdzie doszło do wypłacenia powodowi odszkodowania.

Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach stwierdził, że w protokole z dnia 29 grudnia 2012 r. sporządzonym przez pracownika pozwanej spółki, ustalającym szkody powstałe przez zalanie lokalu użytkowego wynajmowanego przez powoda w budynku przy ul. (...) podano w punkcie 3, że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi Szczecińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Podano także, że przyczyną zalania lokalu użytkowego był uszkodzony zawór odcinający w pomieszczeniu toalety w wyniku silnych mrozów w lokalu znajdującym się powyżej. Wskazano datę powstania szkody na dzień 28 grudnia 2009 r. Treści i autentyczności tego dokumentu pozwana nie kwestionowała przed Sądem pierwszej instancji. Nie budzą też wątpliwości ustalenia, że powód zgłosił szkodę w (...) S.A. (...) dnia 15 stycznia 2010 r. Do zgłoszenia dołączył pismo zatytułowane „spis strat w wyniku zalania zakładu w dniu 24-28 grudnia 2009 r.” z dnia 11 stycznia 2010 r. którego treść Sąd Okręgowy w tych ustaleniach szczegółowo przytoczył wskazując, że spis szkód nie obejmował strat dokumentacji technicznej. W tym zakresie zatem ustalenia Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje je za własne, czyniąc integralną częścią swojego uzasadnienia i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Dodatkowo Sąd Apelacyjny ustalił, że formy którymi posługiwał się powód przy produkcji odzieży w swoim zakładzie zostały wykonane na nietrwałym, miękkim papierze, a nadto były wykonywane na roboczo - na miejscu w zakładzie, a nie za zakupione w zewnętrznej firmie. Dokumentacja ta nie była ani należycie skatalogowana ani też nie została profesjonalnie opisana. Nadto była przechowywana w sposób niewłaściwy, nieprofesjonalny, niezabezpieczający jej przed zniszczeniem. Nadto jej stan z jakim zapoznała się biegła nie wynikał z zalania, a z niewłaściwego przechowywania. Dokumentacja ta pomimo nieprofesjonalnego wykonania i stwierdzonego przez biegłą stanu nie została zniszczona przez zalanie w stopniu uniemożliwiającym jej dalsze wykorzystywanie.

Dowód: opinia biegłej M. P. z dnia 30.09.2013 r. (k.300-405) oraz ustne wyjaśnienia biegłej do opinii pisemnej, złożone na rozprawie 10 grudnia 2014 r. (k.508).

Sąd Apelacyjny uznał tę opinię za miarodajną dla oceny przedstawionej przez powoda dokumentacji, bowiem biegła wykazała, że dysponuje wiedzą odpowiadającą potrzebie oceny wiadomości specjalnych w zakresie dokumentacji technicznej odzieży. Sąd pierwszej instancji co prawda dopuścił dowód z opinii tej biegłej dla określenia wartości zalanych projektów i ich stopniowań, przydatności zniszczonych projektów i ich stopniowań, oraz ustalenie wartości szkody według cen i ich wartości na dzień ich zniszczenia tj. grudzień 2009 r. a sama opinia wprost nie zawiera odpowiedzi na te pytania. Niezbędnym jest jednak podkreślenie w tym miejscu, że biegła de facto wskazała, że dostarczona jej do oględzin dokumentacja nie nosi istotniejszych śladów zalania czy takiego zniszczenia, które czyniłoby ją nieprzydatną dla celów, dla jakich jest przeznaczona. Co jednak istotne biegła wypowiedziała się także kategorięcznie o braku profesjonalizmu tej dokumentacji, wskazując wprost na argumenty świadczące o wykonaniu jej na roboczo w zakładzie powoda, przez jedną lub dwie osoby na nietrwałym materiale, a dodatkowo – na nieprawidłowe jej przechowywanie.

Dowód ten w ocenie Sądu Apelacyjnego dodatkowo wskazuje na brak wykazania przez powoda, że na skutek zalania wynajmowanego przez niego od pozwanej lokalu użytkowego poniósł on szkodę w postaci zniszczenia posiadanej przez niego profesjonalnej i kompletnej (z pełnym przestopniowaniem) dokumentacji technicznej (szablonów, form) do produkcji odzieży. Brak wykazania tej przesłanki, niezbędnej dla odpowiedzialności w tym zakresie pozwanej zostanie omówiony w dalszej części tego uzasadnienia.

Przechodząc do oceny zarzutów zawartych w apelacji trzeba wspomnieć, że powód w niniejszym procesie dochodził od strony pozwanej zapłaty kwoty 317.850 złotych tytułem odszkodowania. W pozwie wskazywał, że na kwotę tę składa się wartość 163 zniszczonych projektów odzieży, której produkcję prowadził w lokalu wynajmowanym od (...) w S.. Według aktualnych na dzień wniesienia pozwu cen ich wartość wynosi 73.350 złotych ( 163 x 450 zł). Nadto zaznaczył, że każdy z tych projektów posiadał co najmniej 6 stopniowań (tj. opracowań dla różnych rozmiarów), a

koszt stopniowania każdego ze wzorów wynosi 250 złotych co stanowi równowartość 244.500 złotych. Zatem łączna kwota 317.850 złotych (73.350+244.500) to wartość należnego mu z tego tytułu odszkodowania. Powód twierdził nadto, że wskutek zalania całkowicie zniszczone zostały 83 projekty, natomiast co do pozostałych 80 podjął próbę ich odzyskania poprzez osuszenie ale działania te nie powiodły się. Pozwana natomiast wnosząc o oddalenie powództwa zarzucała, że powód powinien wykazać fakt zniszczenia określonego majątku, jego ilość i wartość, tymczasem w sprawie występuje wiele niejasności. Wskazała, że szkoda poniesiona przez powoda w wyniku zalania zajmowanego przez niego lokalu została zaspokojona przez ubezpieczyciela. Istnienie szkody powoda w zakresie dokumentacji technicznej pozwana kwestionowała tak co do zasady jak i co do wysokości.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w apelacji pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut naruszenia art.415 k.c. w zw. z art. 361-363 k.c. oraz w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że ponosi ona winę za zdarzenie związane z zalaniem lokalu wynajmowanego przez powoda. Nadto wskazała na zarzut naruszenia art.6 a ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego – poprzez uznanie przez ten Sąd, że przepis ten stanowi w niniejszej sprawie podstawę odpowiedzialności strony pozwanej, jako wynajmującego, za zalanie lokalu powoda.

Sąd Odwoławczy podziela jednakże w pełni stanowisko Sądu Okręgowego, że co do zasady pozwana ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powoda za szkody, jakie poniósł on na skutek zalania lokalu użytkowego, który wynajmował od pozwanej. Argumentacja pozwanej w tej części jest przede wszystkim o tyle nietrafna, że przecież zalanie lokalu zajmowanego przez zakład powoda bezspornie nastąpiło wskutek awarii elementu instalacji wodnej w lokalu znajdującym się na wyższej kondygnacji. Również okoliczności związane z przyczynami zaistnienia tego zdarzenia zostały wyjaśnione, a co więcej - bezspornie szkoda zgłoszona przez powoda ubezpieczycielowi strony pozwanej w części została zaspokojona, na co zresztą powołuje się pozwana w odpowiedzi na pozew w tej sprawie. Niezależnie zatem od zapisów protokołu szkody z dnia 29 grudnia 2009 roku sporządzonego przez pracownika pozwanej, należy podkreślić, że sama pozwana bezpośrednio po tym zdarzeniu jak i w toku postępowania prowadzonego przez ubezpieczyciela w celu likwidacji szkody, nie miała wątpliwości co do swojej za nią odpowiedzialności, uczestnicząc w procesie likwidacji tej szkody. Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługuje fakt, że w aktach ubezpieczeniowych na k. 18 znajduje się pismo przewodnie pozwanej z dnia 6 stycznia 2010 r. w którym przesyłając wyżej wskazany protokół szkody (...) Spółka z o.o. zwraca się do (...) S.A. o z prośbą o refundację kosztów wywołanych tym zdarzeniem i zalaniem lokalu zajmowanego przez powoda. Niezrozumiałe w tym świetle jest więc obecnie kwestionowanie przez nią swojej odpowiedzialności za to zdarzenie co do zasady.

Sąd Odwoławczy zaznacza, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo z okoliczności faktycznych, ustalonych w tej sprawie w zakresie obowiązków stron wyprowadził wniosek, że pozwana ponosząc odpowiedzialność za zalanie lokalu w którym mieścił się zakład powoda odpowiada za poniesioną przez niego szkodę na podstawie przepisu art. 415 k.c. To zaniechania pozwanej spółki w postaci nienależytego zabezpieczenia wszystkich elementów instalacji wodociągowej znajdującej się w budynku stanowiącym jej własność doprowadziły bowiem do zalania lokalu zajmowanego przez powoda w wyniku awarii zaworu odcinającego w pomieszczeniu toalety. Pozwana broniła się argumentując, że awaria ta była wynikiem silnych mrozów, jakie wystąpiły w końcu grudnia 2009 r. Trzeba jednak mieć na względzie, że przytoczony przez Sąd Okręgowy przepis art. 6 a ust 3) ustawy o ochronie lokatorów (...) nakłada na wynajmującego szereg obowiązków w zakresie szeroko rozumianej konserwacji instalacji i elementów wyposażenia technicznego lokalu. W tym miejscu wypada zwrócić też uwagę na fakt, że pozwana miała świadomość, że lokal położony bezpośrednio nad lokalem użytkowym wynajmowanym powodowi i jest także przeznaczony na wynajem. Natomiast występowanie ujemnych temperatur, a czasem nawet silnych mrozów w okresie zimowym nie jest zjawiskiem nadzwyczajnym w naszej strefie klimatycznej i do pozwanej należało zabezpieczenie wszystkich instalacji, w tym wodnej, w należącym do niej lokalu w sposób stosowny do potrzeb, choćby wynikających z panujących warunków atmosferycznych. Pozwana zatem nie wypełniając swoich obowiązków w tym zakresie ponosi odpowiedzialność za zalanie lokalu, w którym znajdował się zakład powoda, niezależnie od stosunku umownego łączącego ją z powodem.

Sąd Odwoławczy podzielił natomiast zarzut apelującej co do braku wykazania przez powoda, że w wyniku zalania lokalu przy ul. (...) poniósł on szkodę w postaci zniszczenia 163 projektów technicznych odzieży wraz z dokumentacją



przestopniowania każdego z wzorów w sześciu rozmiarach. Co więcej materiał dowodowy zaoferowany w tej sprawie przez J. W. zawiera sprzeczności, które nie pozwalają na przyjęcie, aby powód poniósł taką szkodę. Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. oraz 232 k.p.c. na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że posiadał 163 komplety dokumentacji technicznej wzorów odzieży szytej w jego zakładzie i że została ona bezpowrotnie zniszczona podczas zalania lokalu, a zatem nie nadaje się do dalszego użytku. Powód winien także udowodnić wartość tej dokumentacji, a więc że była to dokumentacja, której wartość można oszacować przy uwzględnieniu cen tego rodzaju form na rynku, a zatem i wysokość szkody poniesionej na skutek jej utraty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego tego ciężaru dowodu powód nie udźwignął. Zaznaczenia wymaga, że powód nie potrafił w sposób klarowny i wiarygodny przedstawić ani ilości ani jakości posiadanej dokumentacji, a nadto wykazał okoliczności jej całkowitego zniszczenia. Sąd Odwoławczy za niewystarczające, a w części za niewiarygodne uznał przedstawione przez powoda dowody, które miałyby poprzeć jego twierdzenia w tej sprawie. Przypomnieć jeszcze raz trzeba, że według tych twierdzeń powód posiadał w prowadzonym przez siebie zakładzie 163 projekty techniczne odzieży (szablony wraz z oprze stopniowaniem dla co najmniej sześciu rozmiarów danego wzoru. Na skutek zalania tego całkowitemu zniszczeniu uległo 83 projekty, a podjęte w stosunku do pozostałych 80 projektów próby ich odzyskania poprzez osuszenie zakończyły się niepowodzeniem również z powodu znacznego przemoczenia. Powód podał, że szyta przez niego odzież wzorowana była na projektach, które powód nabywał w wyspecjalizowanych wzorcowniach. Stopień uszkodzenia tych projektów uniemożliwia ich odtworzenie. Powód podał, że aktualna cena za jeden projekt wynosi 450 zł, co przy ilości 163 sztuk daje kwotę 73.350,- zł. a nadto odrębne opracowanie rozmiaru tzw. stopniowanie każdego ze wzorów (a posiadał co najmniej 6 stopniowań każdego ze wzorów) według obecnych cen wynosi 250 zł.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że według powoda dokumentacja ta była przechowywana w teczkach, które uległy zalaniu, a co miałyby potwierdzić protokół z dnia 15 stycznia 2010 r. spisany przez przedstawiciela ubezpieczyciela - B. W.. Osoba ta przesłuchana przed Sądem pierwszej instancji w charakterze świadka zeznała, że zapis zawarty w tym protokole a stwierdzający, że została zalana „dokumentacja techniczna wyrobów szt. 83 (wyroby)” jest wynikiem oświadczenia powoda i faktu tego na miejscu nie weryfikowała. Przyznała, że widziała zamoczone teuczki tekturowe ale nie zaglądała do środka. Zapisala zatem w protokole szkody „Wszystkie teuczki rozmoczone do ponownego utworzenia.” Według tego świadka po tego rodzaju podejmowana jest próba osuszenia dokumentów i ponownie jest weryfikowany ich stan. Takie jednak okoliczności w tej sprawie nie nastąpiły. Twierdzenia powoda, a za nim świadka o zalanych teczkach z dokumentacją techniczną stoją w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi w tej sprawie. Na uwagę zasługują w tym miejscu zeznania świadka J. K., który zeznał przed Sądem Okręgowym, że był w tym lokalu zarówno przed jego zalaniem jak bezpośrednio po tym jak dowiedział się o tym zdarzeniu. Świadek zapytany czy widział zniszczone zalane projekty zeznał, że „projekty to przede wszystkim” Dodał, że „tych projektów było bardzo dużo wyłożone, na, na tej. Na krojowni”. Na pytanie czy te projekty są papierowe Świadek odpowiedział „Tak. No tutaj są w workach”. Następnie opisał, że w pomieszczeniu biurowym dokumenty były zamknięte tylko, że te projekty były w teczkach, wskazując; „nie wiem jak tam w środku, bo my żeśmy nie mieli interesu tam się roz..., szukać”. Świadek ten dodatkowo relacjonując swoją wiedzę twierdził, że powód miał w zakładzie ponad 300 takich form ( na pytanie skąd to wie odpowiedział: „Bo liczyłem”) a wybrane do przeanalizowania około 200, które „mogły się przydać” w planowanym przez J. W. i J. K. wspólnym przedsięwzięciu zostały przeniesione przez powoda „do krojowni na stół” (transkrypcja k. 168-170). Zupełnie nielogicznym jest więc twierdzenie powoda, że miał mniej wzorów, niż zeznał świadek, bo 163 a nie ponad 300. Że były one przechowywane w teczkach i zostały zalane stojąc na regale w biurze, podczas kiedy świadek znakomitą ich większość miał widzieć zniszczoną - zalaną na stole w krojowni. Co więcej powód nie wpisał tej dokumentacji w swoim zgłoszeniu szkody, chociaż skoro po selekcji została uznana za przydatną do nowych planów biznesowych, jej wartość powinna być zdecydowanie wyższa niż tej pozostawionej w pomieszczeniu biura. Na wykonanych zdjęciach również brak jest jakiegokolwiek udokumentowania zniszczenia zalanych form. Powód twierdził, że połowa zalanych projektów nie nadawała się do użytku, a próba osuszenia pozostałych nie powiodła się. Wnioskował o przesłuchanie w tym zakresie świadków; poza J. K. także D. K., W. W., T. N. oraz A. K.. Jednakże Ci świadkowie nie posiadali takiej wiedzy. Nadto pomimo powyższych twierdzeń powód zobowiązany przez Sąd Okręgowy dostarczył do tego Sądu pozostałości zamkniętych projektów. Te z kolei

były przedmiotem oględzin biegłej M. P., która przede wszystkim oceniła, że sam sposób ich przetrzymywania mógł wpłynąć na ich wygląd, który udokumentowała na zdjęciach załączonych do jej opinii w tej sprawie. Zdaniem Biegłej ich stan „na pewno nie wynika z przedmiotu sprawy sądowej” Co więcej według tej biegłej formy te są nieczytelne wręcz nieprofesjonalnie opisane/oznaczone co może obniżyć ich ewentualną rynkową wartość. Ponadto prawie wszystkie formy zostały wykonane na nietrwałym, miękkim papierze co może wskazywać na wykonanie form na miejscu a nie za zakup w zewnętrznej firmie. W jej ocenie formy nie wyglądają na zakupione w zewnętrznej firmie, lecz na roboczo wykonywane na miejscu co potwierdza rodzaj roboczych opisów oraz powtarzające się charakter pisma jak i sposób przygotowania form wskazują na prace jednej lub dwóch tych samych osób. Biegła zarówno w opinii pisemnej jak i w ustnych do niej wyjaśnieniach podkreślała brak jakiegokolwiek profesjonalnego skatalogowania form oraz oznak ich profesjonalnego przechowywania (w części form brakuje np. dziurek na sznurki w szablonach konstrukcyjnych do wieszania na ścianach, koszulek w których szablony konstrukcyjne byłyby przechowywane w segregatorach itp.). Zaznaczyła także, że jedynie nieliczne z tych form posiadają drobne ślady płynów co jednak nie zmienia ich walorów użytkowych, tak jak i drobne rozdarcia. Przedstawione biegłej formy poza uwagami odnośnie ich wykonania i stanu wynikającego ze złego przechowywania nie zostały przez nią uznane za zniszczone w wyniku zalania, a zatem mogące świadczyć o odniesionej przez powoda szkodzie. Przeciwnie – biegła twierdziła, że poszczególne elementy są nadal przydatne do użytku.

Jeśli uwagi te połączyć jeszcze z faktem, że powód na wcześniejszym etapie zgłaszania szkody w spisie strat poniesionych w wyniku zalania z dnia 11.01.2010 r. w ogóle nie ujął projektów odzieży, pomimo że już wówczas musiał mieć świadomość znacznej wartości takiej dokumentacji, gdyby została utracona. Nie wykazał także ani stosownym protokołem, ani zdjęciami ani zeznaniami świadków rzeczywistej ilości posiadanej dokumentacji technicznej, ani tego co się na nią składało. Trzeba tu zaznaczyć, że powód złożył do akt np. rysunki projektów wyrobów (k. 216-269), stanowiące także rodzaj dokumentacji, a nie noszące żadnych śladów zalania. Powód nie udokumentował prób osuszenia tak według niego cennej dokumentacji, chociaż takie osuszenie zlecił W. W. zawierając z nią stosowną umowę złożoną ubezpieczycielowi pozwanej. Umową tą objął jednak wyłącznie inną dokumentację znajdującą się w zalanym lokalu w postaci akt osobowych, dokumentów ZUS, czy Urzędu Skarbowego.

Tym samym należało przyjąć, że powód nie wykazał, aby w wyniku zalania wynajmowanego od pozwanej lokalu doszło do zniszczenia posiadanych przez niego projektów odzieży, a tym bardziej – by poniósł z tego tytułu szkodę i jaka była jej wielkość. Brak wykazania tych przesłanek nie pozwala na przypisanie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej w zakresie dochodzonym w tej sprawie.

Na marginesie jedynie, niezależnie od powyższego wypadu stwierdzić, że trafnie apelująca zauważa, że Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w ogóle stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody. Na fakt ten wskazują bowiem przeprowadzone dowody, a zwłaszcza opinia biegłej. Jednakże w świetle powyższych rozważań o braku wykazania szkody przez powoda okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia, które powinno odnosić się do przyczynienia tylko w wypadku stwierdzenia zaistnienia szkody.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wskazane okoliczności Sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji - oddalając powództwo. Orzekając o kosztach Sąd drugiej instancji miał natomiast na uwadze fakt, że powód został dotknięty zdarzeniem zawinionym przez pozwaną poprzez zalanie lokalu użytkowego, w którym prowadził działalność gospodarczą. Na skutek tego zdarzenia poniósł szereg szkód, które zostały co prawda w postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciela oszacowane i w wykazanym zakresie – zrekompensowane. Jednakże wskutek znacznego uszkodzenia tego lokalu zaprzestął prowadzenia dotychczasowej działalności, która dawała mu źródło utrzymania. Nadto powód jest człowiekiem schorowanym, nie dysponującym majątkiem, uzyskał zwolnienie od kosztów sądowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie te okoliczności wskazują, że w tej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony o jakim mowa w art. 102 k.p.c., który uzasadnia nie obciążanie powoda kosztami tej sprawy.

Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski Maria Iwankiewicz